

Wspomnienia historyczne.

KALENDARZ
 Dział św. Jana Gwałberta op.
 D. 13 „ Małgorzaty p. m.
 „ 14 „ Bonawentury b.
 „ 15 „ Rozesłania Apostołów.
CENA OGŁOSZEN.
 Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
 za każdy następny wiersz lub jego
 miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 12 Lipca 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszana:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — **Przenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

== Celem dostarczenia materiału porównawczego dla tych, którzy optacają rządową składkę emeryturę, przytaczamy główne zasady, jakimi się kieruje nowoutworzona kassa emerytalna urzędniczej Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Uczestnikami kassy staje się każdy pracujący przy drodze nadwiślańskiej, posiadający stały etat, a niemający lat 45 skończonych. Ci zaś, którzy już ukończyli 45 lat wieku, mogą wnieść podanie, iż żyją sobie do kassy emerytalnej należec. Każdy przystępujący do Towarzystwa, wnosi połowę pensji miesięcznej, a następnie o płaca składkę: pobierający pensji rs. 400 i mniej — w stosunku 4%, pobierający płacę do rs. 600 — w stosunku 5%, więcej jak 600 do 3000 w stosunku 6%, pobierający więcej nad 3000 rs., optaca składkę w stosunku 6%, nie od summy pobieranej pensji, lecz od 3000 zwiększonych potow różnicy, pomiędzy pobieraną pensją i summą rs. 3000.

Nadto każdy uczestnik oplaćca 1/2 miesięcznej podwyżki.

Do wysokości pensji, przy obliczaniu składek, nie wlicza się kwot dodatkowych, płucyjnych urzędnikom na mieszkanie, przejazdy, milowe i t. p. Przy obniżeniu pensji, urzędnikom wolno optacać składkę od pensji wyższej, poprzednio pobieranej. W razie pobierania dwóch pensji etatowych, składki pobiera się od obydwóch.

Wypłaca się stowarzyszonym: jedną czwartą emerytury — po wystąpieniu lat 12; połowę — po latach 18; trzy czwarte po latach 24; nakoniec, po latach 30 służby, otrzymuje się całą emeryturę. W razie zaś postradania zdolności do pracy, przez wypadek podczas służby, uczestnicy kassy emerytalnej pobierają w stosunku 1/4 pensji, w razie przestąpienia lat pięciu i mniej, *połowy*, przy wystąpieniu więcej niż 5 lat, *trzech czwartych* do lat 10, a po wystąpieniu lat 15 i więcej, *całą emeryturę*. Wdowa ma prawo do połowy pensji wyzuszonj przez męża, a dzieciom służy tskowe

do drugiej połowy; w razie zaś, gdy żona nie żyje, dzieci pobierają pensję w stosunku 1/3 razy wyższej pensji, dla wdowy przypadającej. Dzieci pobierają emeryturę do lat 20 skończonych. Fundusze kassy emerytalnej będą trzymane w papierach publicznych. Rada zarządu kassy składać się będzie z 9-iu członków, z których zarządający, naczelnik kontroli i radca prawny, wchodzi do Rady z urzędu, a 6 członków z wyboru.

W razach potrzeby, lekarz drogi żelaznej bývá powoływany do Rady w charakterze biegłego. Wszelkie kwestje rozstrzygają się większością głosów; w razie równości, głos przysługującego rozstrzyga.

== W roku bieżącym gorączka budowlana nawiedziła nasze miasto. Jestto jedyna pożądana, szczególnie przez lokatorów, choroba, która wyścieciza wprawdzie kieszenie przedsiębiorców, lecz przyczynia się do upiększenia i rozwoju miasta, i wpływa na zniżenie ceny mieszkań.

Oprócz wybudowanych już lub budujących się domów, złożyło właściwej władzy plany na następujące budynki:

Przy ulicy Wrocławskiej-Przedmieście na placu, należącym do p. Domagalskiego, stanie dom murywany piętrowy o 7-miu oknach frontu.

Przy ulicy Józefina, na placu, należącym do p. Rynka, stanie dom frontowy dwupiętrowy.

Przebudowanie z gruntu domu, należącego do p. Szeera, przy ulicy Żłotej, już jest na ukończeniu.

== Kaliski Zarząd Miejskowy Czerwonego Krzyża na zasadzie § 81 ustawy stowarzyszenia podaje do powszechnej wiadomości, że komisja ustanowiona przez miejscowe ogólne zebranie i złożona z W. ch. pp.: Gwajta, Essego i Hajmana po sprawdzeniu całorocznego obrachunku zarządu z 1877 roku, wykazała: 1) iż w sprawozdaniu zarządu co do cyfry zasła pomyłka, stąd wynikają łącznie 508 rs. zapasowego kapitału z roku 1876 przesłane do depozytu Banku Polskiego, a skutkiem tego już nie będące w rękę kassjera

niewłaściwie zapisano w książkę kassową 1877 roku jako dochód, a tem samem zająć musiała omyłka co do pozostałej ilości pieniędzy do 1 stycznia 1878 roku, która do tej daty wynosi rzeczywistie tylko 6630 rs. 17 kop., a nie 7138 rs. 17 kop., jak było w sprawozdaniu; 2) że użycie i reszta materiałów i rzeczy w sprawozdaniu zarządu wykazały się usprawiedliwionemi.

== Przed kilku dniami dwóch młodych ludzi, wracając o godzinie 11-jej wieczorem z parku przez most wiodący na Tyńcic, zatrzymanii zostali przez dwóch złoćców. Jeden z napastników zażądał pieniędzy, a gdy otrzymał odmowną odpowiedź, uderzył tak silnie butelką w głowę młodego człowieka, iż ten zalany krwią upadł bez przytomności na ziemię. Drugi jego towarzyszy, widząc co się święci, a nieuczając się na siłach, aby stawić opór, ratował się ucieczką i sprowadził pomoc. Rannemu opatrzono razięcią głowę i odwieziono go do domu, napastnicy zaś zbiegli.

Śledztwo prowadzi się.

== Kaliski Miejskowy Zarząd Czerwonego Krzyża podaje do powszechnej wiadomości, że z pieniędzy, zebranych z koncertu, który się odbył w Kaliszu dnia 9 stycznia 1878 r., na dochód rannych i chorych wojskowych, którzy powrocili do domów i ich rodzin, wydano następujące wsparcia: do powiatu wielunijskiego kanoniewrowi 1-jej grenadjerskiej artyleryjskiej brygady Wojciechowi Pawłowskiemu 20 rs., żołnierzom: kijowskiemu pułku grenadierów Ludwikowi Dębakowi 20 rs., 1-go newskiego pułku piechoty Janowi Bednarkowi 3 rs., 129-go bessarabskiego pułku piechoty Antoniemu Salepdzie 3 rs., 61-go włodzińskiego pułku piechoty Ignacemu Karpowskiemu 20 rs., 34-go siewskiego pułku piechoty Mateuszowi Ciecku 5 rs., Adamowi Wierzchorkowi 20 rs. i Janowi Kielnińskiemu 20 rs.; pułku Cesarza Austrjackiego, Stanisławowi Kikowi 3 rs.; z powiatu sieradzkiego: 42-go zapasowego batalionu piechoty, Józefowi Kucharowskiemu

PRZYGODA PANA JULJUSZA.

OBRAZEK WSPÓŁCZESNY

napisał

Feliks Kozubowski.

Przed czterema laty, Juljusz Dziwostębski, młody człowiek, znany w kraju i zagranicą z pięknej buzi i piękniejszego jeszcze majątku, poznał w towarzystwie hrabinię Martę Lwowską, której wdzięki, do dziś jeszcze powszechne wywierają wrażenie.

Juljusz był z rodzaju tych salonowych bohaterów, którzy młocząc się jak ryby, spadają jak za-by z deszczem na naszą ziemię.

Syn zamożnego ziemskiego posiadacza, jednak miał za młodu pokojówkę francuzkę, która go paplać swym językiem wyruczyła; potem przy nadludzkiej prawie wysiłkach (dzięki sutym podarkom mamuni), ukończył trzecią klasę gimnazjalną i... uszczęśliwieni rodzice, powieźli go do Paryża.

W tem mieście, wykształcenia siedmnaścieletniego wyrostka, dokończyły baliki w Alkazarze, u Musard'a, w Prado, Valentino i t. p. ostatecznego zaś „coup de brosse" mającego odcisnąć lekkiego parafanizm panicza, podjęła się stawna w swoim czasie baletniczka, która, otrzymawszy już u swoich emeryturę i znak nieskazitelnej służby za lat dwadzieścia pięć z okładem, — za mierne wynagrodzenie pięćdziesięciu tysięcy franków, po dwóch latach lekcji, zwróciła go naszemu krajowi.

Po drodze do Warszawy, w której okolicach Dziwostębscy majątek posiadali, kupił pan Juljusz w Halli, honorowy dyplom doktora praw i jednego z pięknych zimowych poranków, przedstawił się w tak zwanem wyższem towarzystwie stolicy.

Skoro wieść gruchnęła, że młoda podpora ojczyzny, trzykroć stoletysię rubli wartująca dobra posiada, prócz tego dwie bezdzietne, nader bogate ciocie, wujka biskupa i... dwa lata rozpusty za granicą, serca pięknych warszawianek żywej zabity i... zaczęło się polowanie.

Paryżka baletniczka nieokradła Juljusza, biorąc tak wysokie wynagrodzenie za swe kwiatki wdzięki, lecz przytem pełne erudycji rady: młody człowiek, pokręciwszy się przez zime w naszych salonach, wiedział już, jakie serce jakim sposobem najtawiej wzruszyć można.

Jak motyl, rzucił się z kwiatka na kwiatek,

na wszystkich szczeblach społeczeństwa próbując uczuciowej gimnastyki. Rozdarłszy do reszty jednak kilka już naddartych serc, (choć go o przeciwnem ze szkami w pięknych oczkach upewniano), zebrawszy w swej komodzie niezliczoną ilość zaschniętych róż, liści, batystowych chusteczek, pierścionków i zreczenie z łoka uciętych, djabek wie cznych włosów, prócz tego jeden pantofelek, dwie botynki, trzy balowe rękawiczki i nawet... inne mniej estetyczne cząstki niewieściego stroju, ziewnął rozpaczliwie, przeciągnął ręce i... doszedł do przekonania, że tak żyć wcale się nie optaci.

W gruncie Juljusz oieżył był chłopcem i umiejtnie pokierowany...

Darujcie, że przerywam — moralizować nie lubię, bo pocóż rzucić grochem o ścianę?

Biedny mój bohater nieniał nikogo, coby mu powiedział, że poczciwi ludzie, tracącym niezpracowane mienie, zwykłe ręki nie podają i że w społeczeństwie, bogactwo, święte, lecz bardzo ciężkie wkłada na swych wybrańców obowiązki. Gdy więc doszedł do przekonania, że na dziesięć rumieniących się dzievic, ośm by mu się odrazu rzuciło na szyję, w zamian za poprawadzenie ich przed urzędnicą stanu cywilnego; że każda z nich zagrataby mu znakomitą komedię gorącej miłości, byle była karetta, ładny apartament i wyjazdy zagranicę w perspektywie; słowem, że mógłby sobie kupić żonę, jak się kupuje jatówkę, prosię, gęś lub kurę, i być z nią tak, jak z jatówką, pro-

*) Tomaczenie i przedruk  onione.

20 rs.; wdo ię po zabitym żołnierzu 130-go chersońskiego pułku piechoty Marjanie Modrzewskiej 20 rs.; z pow. tureckiego żołnierza niżejporodkiego pułku dragonów Alfonsowi Rydzewskiemu 20 rs.; z pow. łęczyckiego Gefiecirowi 132-go benderskiego pułku piechoty Antoniemu Podleśnemu 20 rs.; żołnierza tegoż pułku Franciszkowi Podsiadłemu 5 rs.; żołnierza 34-go siewskiego pułku piechoty Stanisławowi Krupie 20 rs.; 48-go odeskigo pułku piechoty Stefanowi Idziakowi 20 rs.; 18-go ruchomego parku artylerji Janowi Millerowi 10 rs.; z powiatu kaliskiego żołnierza 34-go siewskiego pułku piechoty Andrzejowi Tatarce 10 rs. i podoficerowi 54-go mińskiego pułku piechoty, Bartłomiejowi Graleczykowi 25 rs.

— Od Dyrektora tutejszej Straży Ogniowej ochotniczej, W-go Repphan, otrzymaliśmy następującą reklamację, której, jako najzupełniej słusznej, reklamę z ochotą pomieszczenie w naszym piśmie:

„Z niektórych korespondencji przesłanych do pisu warszawskich, dotyczących ostatniego pożaru w Turku, wnoszący można, iż ratunek miejscowej straży ogniowej ochotniczej, nie był dość energicznym, gdyż całą zasługę ugaszenia ognia, korespondenci, w zbytcejnej łaskawości swojej, przypisują przybyłej na miejsce nieszczęścia straży kaliskiej. W imię tedy bezstronności i prawdy, czynię się w obowiązku, sprostować to właśnie miernie, więcej zgodnem z prawdą przedstawieniem istotnego stanu rzeczy.

Pożar w Turku rozpoczął się o godzinie w pół do trzeciej z rana, i ogarał w niesłychany szybkość do czterdziestu budynków. Tylko energiczną i wytrwałą pracę, tureckiej straży, z wdzięczny należy jego umiejscowienie: kiedy bowiem straż kaliska, o godzinie 11-ej przed południem, do odległego o mil sześć Turka naciągnęła, już ogień przestał być groźnym, a połączony działanie obu straży, ugasiło pożar do reszty.

Oddając z przyjemnością przy tej sposobności wszelkie uznanie, dzielności tamtejszych ochotników strażaków, wyrazić tylko mogę gorące, a przez każdego przyjaciela ludzkości niewątpliwie podzielane życzenie, aby ta pożyteczna i szlachetna instytucja, nie ustawała w swej gorliwości, i rozwijając się nadal, zarówno leczenia, jak materialnie, służyła tak, jak obecnie, za godny do naśladowania przykład dla tych miast, które jeszcze straży ogniowej u siebie nie zaprowadziły.

Przyjmij Pan i t. d.

E. Repphan.“

— Czytamy w Izraelicie: „Jak to smutko i miło robi się na duszy, gdy wśród smutku i fraunku chwytą nas za serce rzewne i wzmożone wspomnienie. Pocięcha to, kojąca najbardziej dotkliwą boleść.

Ogień, ten żywioł ciepła i nieszczęścia, w szalonym pochodzie, zniszczył święto prawie zupełnie, dwie miesiące Turków i Wieruszów. Tysiące rodzin, prawie wszystkie przypadkowo z żydowskich mieszkańców zżone, pozostały bez przy-

sięciem, gęsią lub kurą... szczęśliwy, zapragnął żywych trochę wrażeń.

Ktoż nie wie, jakie ich mnóstwo w Warszawie! Między Tow. Dobroczynności i Tow. Opiekę nad zwierzętami, ulową europejskich koncertantów i powagą Gazety Warszawskiej—nowemi łańkami Pajansa i przewracającymi się domami—wycieczką do Czerniakowa i okazami nowonarodzonych literackich znakomości... tylko wybierać trzeba było. Ktoś mu poradził kupić cięgi z dwiema głowami — ktoś znów pomalować karswan i posłać go na wystawę; inny radził poprobować parowej żeglugi na Wiśle, inny jeszcze Terespolskiej kolei... lecz wszystkie te, choć nader mocne wrażenia, nie zdołały rozbudzić uspiętych zmysłów Juliusza.

Postanowił więc niebiorąc wrócić na wieś pod skrzydłkami mamuni zagrzebać się głęboko i jak niedźwiedz, ssać łapę przez całą zimą.

Już nakazał układanie rzeczy w walizy, gdy zjawił się Lucio — Lucio nieoceniony, przyjaciel lat dawnych, wracający świeżo po ukończeniu drugiego kursu nauk... w Monaco.

Gdy mu zrozpaczony Dziwostębski przedstawił swe okropne położenie, zaśmiał się kolega i spytał porwoczo:

— Grałeś już w ruletę?

— Dzisiaj już nikt porządny w nią nie grywa.

tuika, lecz chleba, bez jutra. Pomoc miejscowych mieszkańców i wiaz niższego prawie doznać nie mogła, bo wicem jest siła człowiecza i najgorsza choćby miłość współludzi, w obec rozszalałej natury. A jednak miłość ta jest gojącym lekarstwem na dotkniętą smutkiem i nieszczęściem duszę, a niekiedy dziwnie pięknie odwarza obrazy. Gdy ogień ze wszech stron groził w Turku żydowskiemu dzielnicy i straszliwym kręgiem otoczył tamtejszą bożnicę, na miejscu wypadku zjawił się tamecznej pibianji dziekan, ksiądz X. Sposzregłszy, co się święci, siędłszy kapłan rzucił się naprzód z okrzykiem: „Dzieci! ratujmy dom boży!“ Jakże wzrosła i wznowie przejmująca anasza być ta chwila, o której korespondent nasz z Turku pisze z serdeczmem rozczewaniem. Ten siwowłosty starzec i kapłan katolicki, prowadzący tłum braci różnej wiary, na ratunek żydowskiej synagogi, podobnym był naówczas do tych świętych mężów, przed którymi mamoweli schylają się czoła wszystkich ludzi prawych. Ten sam kapłan był pierwszym, który wśród bijących się jeszcze zaliszeczy złożył pierwszą zapomogę dla nieszczęśliwych w ilości rs. pięćdziesięciu, i zajął się ich dalszym losem.

Zacny kapłanie! przyjm serdecznie wyrazy czci i wdzięczności od dobrze myślących twych izraelskich współbraci!“

— *Sprawozdanie Szkoły Realnej w Kaliszu co do promocji w roku 1878.*

We czwartek, 15/27 czerwca t. b., na zakończenie roku szkolnego, było odprawione nabożeństwo w kościele. Ks. Reformator, po skończeniu którego, uczniowie Szkoły Realnej wrócili w parach do gmachu szkoły, i tutaj w sali w obec zebranych nauczycieli i uczniów, odczytany został protokół promocyjny.

Za odznaczającą się pilnością, celującą i dobre postępy w naukach i wzorowe sprawowanie się, otrzymali nagrody:

1-go stopnia w książkach: z klasy 3-iej Holman Jan, z 4-iej Hofman Stanisław i z wstępnej Melcer Henryk;

2-go stopnia w listach pochwalnych: z wstępnej kl. Jablikowski Bronisław i Szmidt Artur, z 4-iej Bojanowski Władysław; z 5-iej Osterloff Edmund.

Połączone pochwałą za postępy w rysunkach: z kl. 1-iej: Budziński Stanisław, Bossak Maks, Dutkowski Stefan; z kl. 2-iej: Klein Gustaw i Panicz Tadeusz; z kl. 3-iej: Bergander Konstanty i Pawełski Teofil; z kl. 4-iej: Krzesiński Witold i Krajewski Józef; z kl. 5-iej Kostanecki Wincenty i Pławski Wiktor.

Otrzymał promocje do klas wyższych:

Z wstępnej do 1-iej: Drągowski Eugén usz, Heber Salomon, Jablikowski Bronisław, Linke Adolf, Maciejewski Stanisław, Melcer Henryk, Menceł Teofil, Pawłowicz Kaźmierz, Podcański Mieczysław, Szmelozębski Jan, Szmidt Artur, Wize Jan, Wagner Roman, Zaborowski Ignacy, Zerowski Wojciech.

Z kl. 1-iej do 2-iej: Beatus Aaron, Borowicz Antoni, Bossak Maks, Biatecki Stanisław, Budziński Stanisław, Dobrski Bolesław, Dutkowski Ste-

— Dziękuję za komplement! — odparł Lucio — właśnie przegrałem 20,000 fr. a i Radziwiłłowski szczęście na nich mi się przydało, bo p. Blanc nie ma już żadnej córki na wydaniu...

— Robię wyjątek na twą korzyść i cofam surowe orzeczenie! — rzekł Juliusz, podając mu cygaro.

Wtedy, nowo-przybyły zaczął wliczać znudzonemu przyjacielowi inne jeszcze rozrywki w życiu, okazało się jednak, że Juliusz był literalnie wszystkim przesycony.

— Marek już pojedynek? — spytał jeszcze akademik z Monaco.

— Dwa, mój drogi!

— I krwawo?...

Zmieształ się trochę Dziwostębski.

— Nic... niezupełnie...

— Jakto?

— Jeden, przerwała swem przybyciem...

— Potęja?

— Nie—mau! — dodał ciszej, zacerwieniony po uszy.

— Ah! a drugi?

— Sekundauci załagodziłi...

— A kochatec się w mgłatac?... pozwoliłś się zizucić mężowi ze schodów?

Juliuszowi światła myśl przebiegła po głowie.

fan, Fesenko Maksymilian, Kossowski Leon, Milke Julian, Osiałowski Jakób, Przedpełski Józef, Radoliński Roman, Śniechowski Hieronim, Stokowski Mieczysław, Wiśniewski Kaźmierz, Wojakowski Juliusz, Żurawski Felician.

Z kl. 2-iej do 3-iej: Chluzanowski Józef, Jablikowski Jan, Jankowski Wacław, Jaraczewski Eugeniusz, Klein Gustaw, Korycki Karol, Lutomski Józef, Mieżonny Antoni, Młoszewski Tadeusz, Mrozowski Zygmunt, Olszowski Zygmunt, Ostrowski Stanisław, Panicz Tadeusz, Pawłowicz Jan, Wyrzykowski Władysław, Zieliński Stanisław.

Z kl. 3-iej do 4-iej: Bergander Konstanty, Fulecki Adam, Franke Adolf, Helmau Jan, Jablikowski Feliks, Mystkowski Stanisław, Pawełski Teofil, Urbanowski Tadeusz, Zaborowski Bolesław, Zdziennicki Mieczysław.

Z kl. 4-iej do 5-iej: Bojanowski Władysław, Chluzanowski Kaźmierz, Dobrowski Stanisław, Kamiński Roman, Hofman Stanisław, Kryszek Michał, Landau Benjamin, Lutomski Bolesław, Olszowski Tadeusz, Seibolt Teodor, Walewski Antoni, Wilkanowski Tomasz, Woliwicz Wincenty.

Z kl. 5-iej do 6-iej: Arkuszewski Aleksander, Buchowski Józef, Chmieliński Antoni, Kostanecki Wincenty, Kozierawski Wacław, Osterloff Edmund, Pławski Wiktor, Śliwiński Ignacy.

Na zasadzie § 34 prawideł, co do egzaminu uczniów Szkół Realnych, następujący uczniowie mogą złożyć egzamin poprawkowy po wakacjach z jednego z wykładanych przedmiotów, w celu otrzymania promocji do klas wyższych:

Z kl. wstępnej: Görne Alfons.

Z kl. 1-iej: Czarnicki Stanisław, Kobusiewicz Seweryn, Kohn Izrael, Leniecki Kaźmierz, Menceł Jan, Pokossowski Kaźmierz, Stożkowski Antoni, Walewski Wacław.

Z kl. 2-iej: Biederman Bruno, Dąbski Tadeusz, Ciołkowski Stanisław, Domaniewski Wacław, Dreving Mikołaj, Kaczęński Kaźmierz, Kuntze Ludomir, Malczewski Kaźmierz, Milewski Józef, Morawski Stanisław, Niedomański Kaźmierz, Olszowski Mściwłan, Puchalski Tadeusz, Siwers Czesław.

Z kl. 3-iej: Biernacki Kaźmierz, Brodowski Stefan, Lutomski Zygmunt, Markiewicz Wiktor, Marszałek Aleksander, Mieszański Antoni, Piaszczyński Józef, Pienkowski Feliks.

Z kl. 4-iej: Jablikowski Stefan, Kosztulski Stanisław, Krzesiński Witold, Krajewski Józef, Łączkowski Stefan, Poznański Jakób, Rojek Edmund, Rowecki Stefan, Zdziennicki Wacław.

Nie stanęli do egzaminu z powodu choroby, lub innych przeskód:

Z kl. wstępnej: Szyllak Jakób.

Z kl. 1-iej: Wyganowski Bolesław, Stopierzyński Stefan, Ostrowski Kaźmierz.

Z kl. 2-iej: Silinkin Wiktor.

Z kl. 3-iej: Staszewski Franciszek.

Z kl. 4-iej: Görne Brunon.

Z kl. 5-iej: Dzwonkowski Kaźmierz, Walewski Tadeusz.

Uczniów, którzy nie mogli otrzymać promocji do klas wyższych, z powodu niedostatecznych postępów w naukach, było:

W klasie wstępnej 3-ich na ogólną liczbę 20-tu w klasie, czyli 15%.

— Eureka!... Eureka!... jak powiedział Artakserkses!... — zawołał rozpromieniony.

Lecz Lucio, w swem Monaco, siedział raz przy pewnym jęności, obrachowującym na kartce papieru możliwe szanse wygranej. Jęność, po godzinnym obrachunku, krzyknąłwszy „Eureka! jak mówił Archimedes!“ wstał i postawił sto ludzów na kolor czarny, a Lucio zapamiętał wyrażenie.

— Eureka! jak mówił Archimedes, chciałeś wyrzec kochanie? — poprawił z flegmą przyjaciela.

— Wszystko jednol... mam właśnie mgłątkę w kole moich znajomych — przeżegnał!

A jej starowisko w spoteczństwie? car ça ne vaut pas la peine de s'encanailier avec les prolétaires...

— Hrabia.

— Prawdziwa?... nie galicyjska?

— Najprawdziwszał po watce ma trzech karsztanów w rodzinie, dwóch po ojcu, jednego po ciocie, a dziać jej męża jeden z pierwszych podpisał traktat w Targowicy.

Pan Lucio uspokojony, uchylił głowę; Dziwostębski zaś, nakazawszy służbie zaprzestania przygotowań do podróży — ubrał się jak mógł najwytworniej, i poszedł do Lwowskich z wizytą.

1 K iąg nastąpi).

DWA PIEKŁA.

W klasie 1-ej, 11-tu na ogólną liczbę 40-tu w klasie, czyli 27½%.

W klasie 2-ej, 20-tu na ogólną liczbę 51 w klasie, czyli 39%.

W klasie 3-ej, 15-tu na ogólną liczbę 34 w klasie, czyli 44%.

W klasie 4-ej, 11-tu na ogólną liczbę 34 w klasie, czyli 32%.

W klasie 5-ej, 1 na ogólną liczbę 11 w klasie, czyli 9%. Czyli, liczba niepromowanych w szkole wynosi 28%.

O niektórych uczniach z niepromowanych zrobiono przedstawienie do JW. Naczelnika Dyrekcji Naukowej Kaliskiej, prosząc o uwzględnienie. Od decyzji Jego radelec będzie przysposzczenie tych uczniów do egzaminu powalającego.

Są to następujący uczniowie: a) pierwszorzeczni: z kl. wstępnej: Szermer Kazimierz, z kl. 1-ej Skibniewski Leonard, z kl. 2-ej Pluciński Wacław, Szejer Dawid i Trasel Dawid, z kl. 3-ej Domański Stefan, Iwanowski Władysław i Rudnicki Józef, z kl. 4-ej: Heins Kazimierz i Jackowski Roman. b) drugorzeczni, którzy tracą prawo pozostania w tej samej klasie: z kl. 2-ej Brokman Władysław, Kempner Alfred, Lipiński Stefan, Czyżo Antoni i Wyganowski Stanisław; z kl. 3-ej Kalicki Władysław, Pomin Grzegorz, Porębiński Stanisław.

Stosownie do decyzji JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, uczniowie klasy 6-ej, zyczący składać w tym roku egzamin na patent z ukończenia 6 klas Realnych, mieli się udać w tym celu do Włocławka, ażeby stanąć do egzaminu jednocześnie z uczniami klasy 6-ej tamtejszej Szkoły Realnej Rządowej. Ze szkoły tułej zgłosiło się uczniów 7, z tych złożył całkowity egzamin: Korycki Zygmunt; innym zaś zaproponował Dyrektor Szkoły Realnej we Włocławku, aby pozostali tam na rok przyszły w klasie 6-ej.

== Dnia 13 lipca 1876 roku, wprowadzono do Królestwa Polskiego nową ustawę sądową.

Dnia 14 lipca 1876 roku, umarli we Lwowie: Aleksander hrabia Fredro, znakomity dramaturg polski i Jan Tuński, były redaktor „Kaliszanina“.

== W dniu 15 b. m., przypada jarmark w Babiu i Kłobucku; w dniu 17 t. m., w Grzegorzewie, w dniu zaś 18 w Złoczewie.

== Wczoraj, w skutek święta Piotra i Pawła według starego stylu, i nagłego zapotrzebowania muzyki pułkowej, przerwanym został zwykły czwartkowy koncert w parku. Dyrektor kapeli pułkowej p. Niezner, niebędąc w możności zwrócenia każdemu po szczególne gościowi opłaty wchodzącej po kop. 5, złożył całkowitą zebrań od schodzących się osób kwotę rs. 1 k. 25 na ręce redaktora „Kaliszanina“ do dyspozycji na cel dobroczynny. Kwota ta przestaną została Justynie Mgalskiej (zobacz № 45 „Kaliszanina“), pozostającej w szpitalu Ś. ej Trójcy. Stuchaczom nie stała się zresztą wielka krzywda, gdyż dźwięki muzyki, grającej przed domem p. Ryńka o kilkadziesiąt kroków, w całej pełni dochodziły ich uszu.

† Ś. p. Bernard **Czajczyński**, lekarz weterynaryj przy huzarskim Aleksandryjskim pułku, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 9 lipca t. r., przeżywszy lat 60.

† Ze wszystkich poświęceń zacnej kobiety na ziemi, bez zaprzeczenia największem jest poświęcenie na siebie obowiązku przybranej matki. Przegląd myślą wychowania sierot, ś. p. Anna z Jobnych **Kurcewska**, chciała się poświęcić dla nich, chciała być im matką, nie macochą i matką była rzeczywiście, wprowadziła krótko, ale i przez ciąg roku i czterech miesięcy okazała im tyle serca i poświęcenia, że Ją na równi z Matką pamiętać będą. Dziś podobano się Panu przetrwać pasmo Jej życia, bo zgasła biedna ś. p. Anna Izabella po półrocznych okropnych cierpieniach w d. 10 b. m., w wieku lat 27, pozostawiając w żalu pogrążonego męża Antoniego i córeczkę, niemowlę—Janinkę.

Boże! policz Jej cierpienia na spokój wieczny Jej duszy. N.....ski.

Z czeluści miejskiej w ustronie wiejskie

Wybiegłem raz—

I tam czytałem rytmy Danteskie

W spokoju czas.

Ugolin z dżiataw głodem pożarty

Dobyt mi żyz—

A kręgi piekieł, widma i czarty

Trwożyły sny.

Blady Lanczotto, miłośń Fraczeski

I uczuń szat,

Na mój młodzieńczy umysł niebieski

Chmurę mi zwiat.

Bogaczy ziemi, korony, tjary

Widziałem tam—

Jak ich sumienia pędziły mary

Do ciemnych bram.

Sfory lichwiarzy i spekulantów

Na cudzą krew—

Z hucmem oszustw, łotrów i frantów

Niosł burzy wiew.

Plotkarczów zgraje, potwarców roja

Padalczy rod—

Włokły jak łachman języki swoje

Do piekła wrót.

Z bezwstydu piętnem tam się staniały

Gromady dusz,

Co za atłaszu łokcie sprzedały

Swe wieńce z róż.

Jakieś też czarno-krawawe potwory

Gnał bólów jgk—

Niesione przez nich dawały wory

Srebrników dźwięk.

Faryzeusza ręką zdierała

Z pierśi swych kość,

Aż widać było, że w nich mieszkata

Obłudna złość.

W czerepach czelnych błagrow, kuglarzy

Z przetrzonych klas,

Duch przewrotności z ironją smaży

Tumanień gaz.

A tym, co ludzie nieraz palili

Kadzido czci,

Czarci na nosach młynki kręcili,

Lucyfer drwi.

Straszny obrazów widziałem tyle,

Ze zbładał skron,

Ze zatamatem zgnębiony w sila

Opadł dłoń.

.....

I naraz dziwna nastata chwila

W ów marzeń dzień,

Nie wiem czy Danta, czy też Wirgila,

Przystanął cień.

I ten mi cicho, tak, jak szezelsza

Wiosenne żyz,

Z majestatyczną powagą wieszczą,

Wyrzekł przez żyz:

„Kiedy was życie uniesie w lata,

Opadnie kwiat,

Smutek się z duszą i z myślą zbrata—

Da wam go świat.

Często bez winy—sam to doznałem,

I dusza ma,

Ze zaptaciecie—jak ja płakałem..

Bo piekła dwa!”

.....

Ocknąłem z marzeń—a liście gaju

Szeptaly mnie:

Coś tam o księgach, o życia moju,

O moim snie.

Ad. Ch.

Korespondencja Kaliszanina.

Sieradz, dnia 9 lipca 1878 r.

Dla przagnącego przypomnieć sobie piękne czas szkolne człowika, najwłaściwszą jest pora minionych ostatnich dni kilku, które przyjętym zwyczajem każdorocznie w szkołach bywają poświę-

cane popisom i rozdawaniu nagród zasługującym na takowe uczniom, za całoroczną okazywaną usilną pilność w naukach.

W wyższych zakładach naukowych zwyczaj ten gożi teraz nie praktykują; został on za to w szkołach niższych, jak: progimnazjach prywatnych, oraz szkółkach elementarnych, gdzie rodzice i opiekunowie mogą się nacznie przekonać na publicznym popisie, jakie postępy dzieci w ciągu roku zrobili w naukach.

Najlepszą sposobność przyjrzenia się podobnym publicznym popisom swych dzieci, mają mieszkańcy miast partykularnych; ale szkoda, wielka szkoda, że z niej tak mało korzystają, gdyż dzieci najczęściej przed pustymi krzesłami słizne wypowiadają deklaracje i na najbrudniejsze odpowiadają pytania, przez nauczyciela im stawiane. Oprócz zaproszonych z urzędu paru osób, a mianowicie: burmistrza i ławników miasta, nikt więcej nie przyjdzie.

Do rzędu tych miast właśnie i Sieradz niestety policzonemu być musi, boć i tu oprócz przedstawicieli zarządu municypalnego i zaproszonego łaskawie Waszego korespondenta, na aktach uroczystych zakończenia roku szkolnego w szkołach elementarnych, męskiej i żeńskiej, więcej nikt się nie znajduwał!

Więcej życzliwych posiadają już szkoły: czteroklasowa męzka i dwuklasowa żeńska; ta bowiem więcej zgromadziło się ciekawych. Pragnąc złożyć relację o wszystkich tych szkołach po trosze, rozpoczął sprawozdanie moje od najwyższego zakładu naukowego, jaki istnieje w Sieradzu, t. j. od progimnazjum męzkiego; trzymając się nawet porządku chronologicznego, tak samo temu zakładowi należy się pierwszeństwo; zakończenie bowiem roku szkolnego odbyło się w dniu 24 czerwca.

Wedle przedstawionego przez przełożonego sprawozdania rocznego, z końcem roku było uczących się: we wstępnej klasie—16, w pierwszej—29, w drugiej—25, w trzeciej—7 i w czwartej—1; czyli razem 78 uczniów. Z ogólnej tej liczby przystąpiło do egzaminu 75. W ogóle otrzymało promocje pewne 43, warunkowo promowanych było 5, czyli razem promowanych 48; pozostało zatem niepromowanych 27 uczniów.

Otrzymali promocje z klasy I do II: Białobrzecki Kazimierz (z nagrodą), Kamiński Stanisław, Kozuchowski Jan, Kozuchowski Kazimierz, Majmon Henryk (z nagrodą), Mieszczanski Kazimierz, Marczyński Julian (z nagrodą), Najem Aleksander, Oraczewski Zygmunt, Pertkiewicz Kiryż, Podciechowski Zygmunt, Raczynski Bronisław, Roznowski Józef, Sokolowski Piotr, Sulimierski Józef (z pochwałą), Szulc Stanisław i Winnicki Adam.

Z klasy II do III: Domański Aleksander, Karczmarzewski Leon (z nagrodą), Kluba Wincenty, Krzyżanowski Włodzisław, Kurczewski Bolesław, Ładziński Antoni, Majorowicz Adam, Majorowicz Józef (z pochwałą), Marczyński Maksymilian, Michalski Władysław, Mosz Karol, Musiałek Stanisław, Musiatowicz Władysław, Sulimierski Stanisław (z nagrodą), i Wekwerdt Ernest.

Z klasy III do IV: Janowski Antoni, Monitz Józef i Świerkowski Stanisław.

Świadectwo z ukończonych 4-ch klas otrzymał *Staszowski Antoni*, który ze strony protektorów sztuk pięknych, jako niezwykłej zdolności rysownik i jaką niezamowny, zasługuje na poparcie i pomoc, w celu dalszego kształcenia przy zdolnym artyście-malarzu lub rysowniku.

Po przeczytaniu tej listy promowanych, przełożony szkoły, p. Tosio zwrócił się do zgromadzonej młodzieży z przemową pożądaną, przedstawiając uczniom swym ważność szkoły i oświaty, oraz malując im w żywych słowach właściwe znaczenie wakacji. Ze łzami w oczach przyszło p. Tosio pożegnać swych wychowawców, których powitał znowu wkrótce mało miał nadziei; jeszcze więcej poważają, ale dla obecnych smutną była chwila, gdy w dalszym ciągu pięknie zredagowanej, a pełnej słów prawdy dla mieszkańców miasta i okolicy przemowy, żegnał nauczycieli słowami głębokiej dla nich wdzięczności, za ich współprace.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przegląd polityczny.

W bieżącym tygodniu mają się zakończyć sesje kongressu. Gdy to nastąpi, opublikowany

zapewne zostanie protokół kongresowy; z niego dopiero dowiemy się, co i jak naprawdę ułożono i podpisano w Berlinie zostało.

O okupację Bośni i Hercegowiny, rząd austriacki rozpoczął z Portą osobne negocjacje. W Wiedniu toczą się również układy z Czarnogórzem o port Antivari.

Porta przestała rozkaz pełnomocnikom swoim na kongresie, zgodzenia się na zajęcie Bośni i Hercegowiny, pod warunkami następującymi: 1) Trwanie okupacji zostanie określone; 2) Oznaczoną będzie liczba wojsk austriackich, które wejdą do Bośni i Hercegowiny; 3) Okupacja ograniczy się do ściśle oznaczonych miejscowości. Generał Tottleben przedsięwziął środki celem cofnięcia armii trzema traktami pod Adjanopol.

Sprawa oznaczenia granic Grecji, oraz nowej Bułgarii, zarówno jak i spór o posiadanie Batumu, są zdaje się przedmiotem niewyczerpanych dotąd dyskusji. Proponują, aby Batum zostało miastem wolnym, nieprzyjętą została przez pełnomocników rosyjskich, którzy się domagają dla Rosji przyznania własności miasta i portu. Co do granic Bułgarii, to układy poprzednie rozbrzajają się o wnioski przedstawicieli angielskich, aby sandżak sofijski pozostał w obrębie posiadłości rumelijskich. Wreszcie w kwestji greckiej dysharmonii podniósł Porta, protestując przeciwko sprostonaniu południowych granic tureckich podług planu nakreślonego przez kongres, a przyłączającego do Grecji mniej więcej połowę Tessalii i Epiru. Na tę protestację odpowiadzi wprawdzie reprezentanci mocarstw notą do Wysokiej Porty, „wzywając” onę do spełnienia wyroków kongresu, i oświadczając przytem, że notą owa ma stanowić ostateczne i wyczerpujące słowo w tej sprawie; wszelako ultimatum to nie wyrzuci zdaje się w Stambule, spodziewanego nacisku i nie przyniesie pożądanego rezultatu.

Do przyszłych wyborów parlamentarnych w Niemczech, socjaliści gotują się z niemałą energią. W samym Berlinie pięciu przywódców tego stronnictwa, postawili już swoje kandydatury. Są to pp. Most, Baumann, Rackow, Kapell i Hesenklwer. W Lipsku występuje Bebel, w Moguncji Liebknecht.

Telegramy.

Berlin, 8 lipca. Podobno Nobiling ma się już lepiej o tyle, iż parę godzin dziennie przepędza w hotelu, jednak jest jeszcze osłabiony do tego stopnia, iż kajdan włożył nań jeszcze nie można.

Główniejsze prace kongresu uważają za załatwione. Batum pozostaje przy Rosji i będzie, jak o tem zresztą już doniesionem było, portem wolnym. Przy traktowaniu w kwestji Batumu, ujawniło się przekonanie konieczności wzięcia pod uwagę poniesionych dla Rosji ofiar w interesie jej potęgi i stanowiska. W przedmiocie kwestji Dardanellów stanowczo zdecydowanem zostało utrzymanie „status quo”.

SZARADA.

Pierwsza z drugą jest na drzewie.
Gdy kto pierwszemu trzeci.
Związacza ostrem słówkiem, w gniewie,
To boli, jak wicie.
Wszystkie, strój dość drogocenny,
W móżr przepaści jest bezdennej.

Zaszczenie szarady, pomieszczonej w № 53-cim Sta-wi-szyn.

Ogłoszenia.

ZAKŁAD FIGUR GIPSOWYCH

większego i mniejszego formatu

RICZY I MÜLLER

polecia swoje wyroby i przyjmują wszelkie reparacje gipsowe; mieszkanie przy ulicy Franciszkańskiej w domu Etmajera pod № 162. 294

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.
Godzina 8 rano.

Miesiąc Lipiec	Stan	Temper. stopnie	Barometr Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 11	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 68%	+ 12,5 + 7,6 4,9	755	Z. mierny	Niebo pochmurne	Deszcz
Dnia 12	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 79%	+ 12° + 7,6 4,9	754	Z. spokojny	Niebo pochmurne	Deszcz

W. Ehm.

Przełożony Szkoły 4-o klasowej męskiej z kursem programów Rządowych i Klasą przygotowawczą w mieście powiatowem Sieradzu, pod materialną gwarancją miasta zostającej, ma honor zawiadomić osoby interessowane, że

z a p i s u c z n i ó w

na rok szkolny 1878/9 rozpocznie się z dniem 4/16 sierpnia, lekcje zaś stanowczo 14/26 sierpnia r. b. Zwraca się przytem uwagę osób, pragnących pomieścić dzieci na stacjach prywatnych, by się raczyły zwrócić w tym względzie do przełożonego Szkoły, u którego szczegółowych informacji zasięgnąć będą mogły, celem zapewnienia dzieciom należytej opieki i troskliwości.

Sieradz d. 16/28 czerwca 1878 r.

289-3-1 Przełożony Szkoły **K. Tosio.**

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za zużożoną cenę od 1-go października

MIESZKANIE

składające się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, które może być rozdzielone na dwa osobne mieszkania, każde z osobnym wyjściem. Bliższa wiadomość u W-jej Psarskiej przy ulicy Piarkarskiej w domu Mameloka. 290-3-1

Alfons Parzewski

adwokat przysięgły, obrońca konsystorski z dniem 1 lipca r. b. przeniół kancelarję do domu W. Mianowskiej przy ulicy Ś-go Stanisława. 293-3-1

Karol Kuttner

felczer starszy

przeniósłszy swoje mieszkanie do b. Hotelu Polskiego № 549, za mostem kamiennym, poleca swoje usługi w swoim fachu Szanownej Publiczności jak dotąd tak i nadal. 292-2-1

Mam zaszczyt donieść do wiadomości szanownej Publikii, iż do apteki mojej, mieszczącej się w rynku pod № 11 vis a vis odwachu, nadszedł świeży transport

WÓD MINERALNYCH

naturalnych tegorocznego czerpania. Apteka tak jak i w roku zeszłym wyrabia na żądanie wody mineralne sztuczne i **Kumys.**

194-12-12 **A. BRYNDZA.**

Dr. Kaźmierz Raczyński

z d. 8 lipca przeniół mieszkanie do domu W-jej Kachelkiej, ulica Rącznicza (naprzeciwko chlebowych jatek) 1-e piętro; chorych nadal tak samo przyjmować będzie od 8-9 rano i od 1-3 po południu. 277 3-3

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S i e c i a				D n i a				K s i e ż y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wachód		Zachód	
12 Lipiec	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
13 "	3	57 r.	8	14 w.	16	17	0	21	we	dnie	1	4 r.
14 "	3	58	8	13	16	15	0	23			2	8 "
15 "	3	59	8	12	16	13	0	25	11	44 w.	3	23 "
15 "	4	0	8	11	16	11	0	27	11	22 "	we	dnie

Daniel Zawadzki

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

zawiadamia interessowanych, że kancelarję swoją przeniół do domu pani Gembickiej, róg ulicy Kanonickiej i Warszawskiej pod № 70. 284-4-2



Do premjum Tygodnika Ilustrowanego „Swieczniki Chrześcianstwa,” wykończamy

RAMY w cenie od rs. 5 kop. 50 do rs. 9.

287-2-2 **Fingerhut i Lubelski.**

STANISŁAW KRZESIMOWSKI

jeometra przysięgły klasy 2-giej przeniół mieszkanie do domu Kotta, ulica Babina. 291-3-1

Mieczysław Grąbczewski
ADWOKAT

przeniół kancelarję do pałacu Puławskiego, ulica Stawiszyńskie-Przedmieście № 500, drugie piętro, schody główne. 286-4-2

Największy wybór
OBIC PAPIEROWYCH
odznaczających się trwałością, gustem i taniością,
W SKŁADZIE
FINGERHUTA I LUBELSKIEGO
ulica Wrocławska № 154 przed kamiennym mostem.
Dla wygody Sz. Publiczności, są próby obić obecnie na składzie będących, do przejrzenia w dystrybucji p. LANDEGO, w domu p. Eigera w Kynku. 256-6-6

RS. 2,000 jest do wypożyczenia na pewną hypotekę.

Bliższa wiadomość w Kaliszu w handlu pana Wilkanowicza. 285-2-2

DOMINIUM KAMIEN
pod Kaliszem, posiada na sprzedaż 350 funtów **CHMIELU** zeszłorocznego pięknego, dobrze upakowanego.
Tamże jest na sprzedaż **BUHAJ** jeduoroczny rassy holenderskiej.
Watunki na miejscu u właściciela. 295-3-1